

WEZWANIE WODZA NACZELNEGO

Dziś nad ranem ogłoszono i poczęto plakatować na murach Warszawy poniższe wezwanie:

Obywatele Stolicy!

Naczelnny Wódz Marszałek Polski Śmigły-Rydz, odgradzony od Warszawy, a kierujący bezpośrednio grupą naszych wojsk na południowym wschodzie, nadesłał mi następujący rozkaz:

„Należy bronić stolicy, albowiem z jej posiadaniem łączy się honor narodu. W ciężkich chwilach, które przeżywa Armia, należy pamiętać, że zwycięży w końcu męstwo i uporczywa walka połączona z duchem ofensywy. Walkę tę należy prowadzić na wszystkich odcinkach bez wytchnienia i z wiarą w końcowe zwycięstwo. Czas pracuje dla nas! Środki wroga topnieją, a więc działać i nie tracić ducha!”

Dowódca armii
(—) Rómmel
generał dywizji

Zaprzysiężenie II batalionu ochotniczego

Obywatele! Wczoraj wyruszył na front I batalion ochotniczy. Na froncie Warszawy panuje duch nieustraszonych bojowników o wolność i niepodległość Polski. Liczę, że i wy powierzonego w wasze ręce honoru Warszawy nie splamicie. Cała Polska patrzy na Warszawę. Stolica musi pokazać siłę swych serc i wolę zwycięstwa nad hordami prusactwa wyciągającego ręce po naszą ziemię. Odpędźcie wroga, skąd przyszedł. Pokażcie siłę Warszawy.

Mjr Starzyński wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć Polski, Warszawy i Naczelnego Wodza.

Po odśpiewaniu hymnu narodowego – batalion gorąco wiwatował na cześć Prezydenta Warszawy i sprezentował broń przed zwłokami swego kolegi, ochotnika Warszawy, kaprala Feliksa Drążyńskiego, który zginął na posterunku.

W imieniu wojska i miasta pożegnał kpr. Drążyńskiego na wieczny spoczynek Prezydent Starzyński, stwierdzając, że zmarły spełnił swój obowiązek, a opiekunem osieroconej rodziny jest państwo i społeczeństwo.

W koszarach batalionu ochotniczego obrony Warszawy odbyło się wczoraj w

obecności Komisarza Cywilnego, prezydenta majora Starzyńskiego, zaprzysiężenie II batalionu ochotniczego.

Batalion złożył przysięgę przy akompaniamencie krążących samolotów nieprzyjacielskich i toczącej się z nimi walki artyleryjskiej. Zaprzysiężonych ochotników powitał Komisarz Cywilny przy dowództwie obrony Warszawy przemówieniem żołnierskim.

Bombardowanie najbiedniejszych

Niemieckie samoloty prócz domów ludności cywilnej bombardowały również miejskie zakłady opiekuńcze dla dzieci, starców i inwalidów.

Bomby nieprzyjacielskie zburzyły dwa piętra budynku, w którym był dom noclegowy dla kobiet na Lesznie. Od bomb niemieckich spalił się doszczętnie dom noclegowy dla mężczyzn przy ul. Dzikiej i budynek inwalidzki w schronisku na Żoliborzu.

W niszczytelstwie wróg nie oszczędził nawet domu ks. Boduena i głównego domu schronienia, największych zakładów opieki nad sierotami i dziećmi porzuconymi oraz domu pracy dobrowolnej i zakładu rozdzielczego, gdzie mieszkają starcy i inwalidzi niezdolni do pracy. Zakłady te doznały licznych szkód.

Rady praktyczne na chwilę bieżącą

- 1) Nie wysyłać dzieci bez koniecznej potrzeby na ulicę. Każde dziecko do lat 7 winno mieć na szyi tabliczkę z nazwiskiem i adresem, dokąd należy je odprowadzić.
- 2) Wychodząc z domu, niech matka zostawi dokładne wskazówki, jak mają się domownicy zachować w razie alarmu, nalotu lub nawet bomby zapalającej.
- 3) W każdym domu powinny być umieszczone na widocznym miejscu adresy komendanta OPL, opiekuna społecznego, najbliższego lekarza i apteki.
- 4) Każdy z domowników, nie wyłączając dzieci, powinien mieć przydzieloną sobie robotę.

Bielizna dla żołnierzy

Kierownictwo pracy kobiet Związku Strzeleckiego poleca wszystkim znajdującym się na terenie Warszawy instruktorkom i strzelczyniom, by natychmiast meldowały się w Komendzie ul. Wiejska 19 (dawniej Al. Jerozolimskie).

Uruchomiona jest szwalnia, w której strzelczynie szyją bieliznę szpitalną, bieliznę dla żołnierzy i ubranka dla dzieci uchodźców.

Kierownictwo pracy kobiet zwraca się z prośbą do wszystkich firm warszawskich o nadsyłanie zbędnych materiałów, które będą wykorzystane we wspomnianej szwalni.

Komendant bloku OPL przy ul. Siennej 17, p. Roman Jezierski zorganizował punkt

żywnościowy, z którego codziennie strzelczynie pobierają 160 litrów zupy, herbaty i chleba.

Kierownictwo referatu propagandowego prosi wszystkich członków Związku Strzeleckiego o nadsyłanie krótkich fragmentów reportaży z pracy na swoich placówkach.

Nie zatrząskiwaj drzwi w palącym się domu

Władze OPL przestrzegają mieszkańców domów zagrożonych lub dotkniętych pożarem przed zatrząskiwaniem drzwi od mieszkań przy opuszczaniu domu. Pozamykane drzwi utrudniają akcję ratowniczą, odcinając straży ogniowej dostęp do wody na każdym piętrze.

„Ogonki”

Trudności transportowe nie pozwoliły jeszcze na normalne zorganizowanie miejsc sprzedaży najpotrzebniejszych środków spożywczych, choć wiadomo, że Warszawa jest zaopatrzona w mąkę, cukier i mięso. Przed sklepem z tymi produktami tworzą się „ogony”. W wielu miejscach zorganizowano sprzedaż gotowymi pakietami o jednolitej cenie. „Ogonki” topnieją tam szybko. Każdy kładzie pieniądze i od ręki bierze towar. Inni wprowadzili numerki, ludzie nie potrzebują się tłoczyć. Wszędzie starają się zorganizować osobne wejścia i wyjścia.

Dyscyplina wśród kupujących coraz większa. Wejść, płacić, wziąć towar, odejść. Każde niepotrzebne słowo jest nielojalnością wobec następnych. Te zasady sprawiają, że ogonki znikną.

Z Mokotowa

Mokotów, Wierzbno, aż po Szopy Polskie – cała ta dzielnica należy w tej chwili do spokojniejszych w Warszawie. Dużo w tym zasługi mieszkańców tej części miasta. Na ogół uchodźców nie było, a te nieliczne jednostki, które dały się ponieść panice, wróciły do mieszkań. Na pieczywo ludzie czekają, bo hurtownicy nie dowożą do Mokotowa mąki, a miejscowym kupcom „nie opłaci się” – jak twierdzą – posyłać do centrum po ten artykuł. Jarzyny można dostać w każdej ilości.

Pożarów prawie nie było. Nastroju, jaki w całej tej okolicy panuje, może reszta Warszawy pozazdrościć.

Dorożki konne

Od 2 dni na ulicach Warszawy ukazały się dorożki konne, wózki ręczne i trzykołowe

rowery dla transportu towarów. Liczba tych środków lokomocji z dnia na dzień wzrasta, ale wobec chwilowego braku tramwajów i taksówek jest niewystarczająca.

Dorożkarze posiadający konie niechaj wyruszają na miasto. Leży to w interesie ogółu społeczeństwa. Dorożki przez czas dłuższy mają zapewnione duże powodzenie.

Wyrok śmierci

Sąd polowy na obszar m. Warszawy jako sąd doraźny po rozpoznaniu d. 14 września sprawy rolnika Władysława Kobzy urodzonego w Otwocku w 1916 r., stanu wolnego, wyznania ewangelickiego, skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Kobza dopuścił się zbrodni zabójstwa, strzelając z pistoletu d. 13 września w okolicy Miłosny do żołnierza polskiego i osoby cywilnej o nazwiskach nieustalonych.

Wyrok śmierci wykonano d. 14 września o g. 17.30.

Światopełk Karpiński – *POWITANIE*

Serwus, warszawskie barykady,
Witajcie mi wojenne łuny.
Przy głuchych grzmotach kanonady
Jest czas i na liryczne struny...

Bagnety już okryte sławą,
Laurowe wieńce na lawetach,
I obudziłaś znów, Warszawo,
Ducha w żołnierzach i poetach.

Choć nam pożary w oczy świecą
W wybuchu bomb wśród armat grania,
Każdy dom będzie nam fortecą,
Każdy próg jest nie do oddania...

Karabin ściskaj mocno w dłoni,
Bo przecież Boga masz za świadka,
Że kiedy się Warszawa broni,
To zawsze już do krwi ostatka...

Kurjer Warszawski, 1939, nr 256 (16 września) – wyd. poranne